



ŚWIADECTWA:

Na tegorocznych rekolekcjach uczestniczyłam w temacie o wychowaniu dzieci. Mój mąż stwierdził, że o 20 lat za późno...Może i tak, ale przecież dla Boga nie ma nic niemożliwego, bo to On jest Panem czasu. To On zapoczątkowuje w naszych dzieciach to dobre dzieło, które przetrwa mimo naszych błędów wychowawczych.

Uświadomiłam sobie mocno, że to Pan Bóg powołuje nas do bycia rodzicami, to On jest

naszym Szefem, ale i doradcą, i obrońcą, daje nam siłę do prowadzenia naszych dzieci [a wierzyć mi trzeba mieć jej dużo przy pięciorgu dzieci, w różnym wieku].

Druga myśl, że nie muszę bać się być rodzicem wymagającym [bo w wyniku trudnych problemów z dziećmi, ciągłym byciem na poligonie, zaczęłam się wycofywać - zniechęcenie wzięło górę], ale mój autorytet musi być wsparty miłością i więzią z dzieckiem.

Trzecia bardzo ważna dla mnie refleksja, że jeśli popełniłam błędy, to Pan Bóg, który mnie zna, daje mi ciągle możliwość restartu - wciąż tworzy w nas i w naszych dzieciach WSZYSTKO NOWE. W tym zwariowanym świecie gdzie dobro nazywa się złem, a zło dobrem, nie mogę ogłosić kapitulacji, przestać walczyć o wartość dla mnie najważniejszą-BOGA. Moim nadrzędnym zadaniem i powołaniem jako rodzica, jest doprowadzenie dzieci do poznania Boga. Dziękuję naszym prowadzącym: Agnieszce i Antoniemu, za ich świadectwo i wsparcie. To był naprawdę owocny czas, który procentuje teraz w naszej codzienności. Chwała Panu!

Gosia Ch.

Uczestniczyłem w grupie tematycznej "Wychowywanie dzieci". Zajęcia prowadzili Agnieszka i Antoni Tompolscy. Mogę powiedzieć, że ten temat był przeze mnie szczególnie wyczekiwany ponieważ zależy mi na właściwym wychowaniu mojej córki, tak jak chyba każdemu rodzicowi zależy na dobrym wychowaniu swoich dzieci. Podczas zajęć usłyszałem wiele konkretnych wskazówek pozwalających ograniczyć popełnianie błędów wychowawczych. W sposób szczególny te rekolekcje zwróciły moją uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze zadanie wychowania mojego dziecka zlecił mi Bóg – zatem nie jest to tylko i wyłącznie moje osobiste pragnienie czy też chęć; jest to zadanie osobiście powierzone mi przez Boga. Po drugie uświadomiłem sobie, że nie jestem w stanie tego zadania zrealizować sam, bez pomocy Boga. Zatem moja nadzieja w Bogu, który pomoże mi właściwie wychowywać moje dziecko, bo "wszystko mogę w Tym który mnie umacnia, wszystko mogę w Tym który siłę dodaje mi". Te rekolekcje to wspomniały czas doświadczania Bożej łaski i owoców Ducha Świętego: radości, miłości i pokoju. Chwała Panu !!!

Jacek – Wspólnota Paschy z Tarnowskich Gór

Od 23 lat mam kontakt ze Wspólnotą, ale było to powierzchowne. 19 lat temu byłam na rekolekcjach w Kamesznicy (ks. Zonzel). Przeżyłam je raczej ulgowo. Zawierzenie siebie

Jezusowi?! Nie, to nie dla mnie! Przecież od dziecka jestem na codzień z Bogiem, więc po co to teraz ogłaszać? Po tylu latach, Bóg upomniał się o mnie. Ostatni rok przeżyłam tylko dzięki Bożej Opatrzności i opiece Matki Bożej. Jestem po amputacji piersi, 2 miesiące temu zmarł mój mąż. Pożegnał się z życiem w ciągu 6 tygodni. był to trudny okres w moim życiu. Przyszedł okres rekolekcji. Mój syn Grzegorz poprosił mnie abym razem z nim wybrała się na rekolekcje. Przełamalam się, bo tak chciał Bóg. Całe rekolekcje przeżyłam pod działaniem Ducha Świętego. Najważniejszym dniem była środa - oddałam swoje życie Bogu. Wiem, że się nie zawiodę. Chcę tak jak słoneczniki zawsze patrzeć w górę, w stronę słońca, w stronę Boga.

Małgorzata z Lasowic

Na rekolekcjach byłam pierwszy raz. Pragnęłam od pewnego czasu uczestniczyć w rekolekcjach w celu pogłębiania mojej wiary. kiedy wiosną zaczęłam chodzić na spotkania Odnowy w Duchu Świętym dowiedziałam się o Wakacyjnych Spotkaniach w Wadowicach. Na rekolekcjach w Wadowicach doświadczyłam pogłębienia mojej wiary poprzez codzienne czytanie pisma Świętego. Oddałam swoje życie Jezusowi Chrystusowi mojemu Zbawicielowi. Doświadczyłam życzliwości i modlitwy wstawienniczej współuczestników rekolekcji. Wszystko to było piękne i wzruszające. Dziękuję Duchowi Świętemu że mnie oświecił i pozwolił dobrze przeżyć te rekolekcje. To był cudowny i błogosławiony czas. mam nadzieję, że Pan Bóg pozwoli mi się spotkać na rekolekcjach w przyszłym roku. Wszystkim za wszystko dziękuję. Chwała Panu !

Janina z Tarnowskich Gór

Temat rekolekcyjnych rozważań w grupie ks. Jacka to modlitwa "Ojcze nasz". Modlitwa, którą każdy zna i "odmawia" od dzieciństwa. Ale czy każdy uświadamia sobie, że jest to modlitwa, której nauczył nas sam Jezus Chrystus, zawierając w niej pełnię swojego nauczania? Bo próśb, które zawiera Ojcze nasz stanowi kompendium całej nauki chrześcijańskiej.

Słuchając kolejnych katechez ks. Jacka było odkrywaniem naszej relacji do Boga najlepszego Ojca oraz do drugiego człowieka. Oto kilka z tych wielorakich "odkryć":

- Królestwo Boże jest tu i teraz, w nas i wśród nas, dlatego zdobywanie go to zdecydowana, gwałtowna walka o obecność Boga w naszym życiu ("...przyjdź królestwo Twoje...")
- zgoda na wolę Bożą to nie rezygnacja ze swojej woli, ale to poczucie bezpieczeństwa.
- Zaufanie, oddanie (amen hebr. aman oznacza gest matki, która niesie w ramionach dziecko)
- "...odpuść nam nasze winy, jak i my uwolniliśmy dłużników naszych..." Naszym długiem (grzech) wobec Boga jest marnotrawienie, niewykorzystywanie darów Boga; naszych talentów w budowaniu Królestwa Bożego.

Każde odkrycie miłości Boga w czasie rekolekcji sprawiało, że czułam się bezpieczna, kochana

Wpisany przez redakcja
wtorek, 31 lipca 2012 15:43

i spokojna w ręku Boga mojego najlepszego Ojca. Chwała Panu !
Marysia z Ilży